

Z wyroku Lipska -- wolni, z rozkazu Berlina -- w areszcie! Van der Lübbe w oczekiwaniu kata

Sobotnie dzienniki popołudniowe, przynosząc wiadomość o skazaniu na śmierć Lübego i uniewinnieniu Torglera i Bulgarów, od zarzutu podpalenia Reichstagu, nie zdołały już wobec zapadających świąt, podać szczegółów, towarzyszących zakończeniu procesu lipskiego.

Wyrok

Wydany przez trybunał Rzeszy w Lipsku wyrok brzmiał: Oskarżeni Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew zostają uniewinnieni. Oskarżony van der Lübbe zostaje uznany winnym zdrady stanu, licznych podpałów oraz podpalenia Reichstagu i skazany na śmierć oraz utratę wszelkich praw obywatelskich. Koszty sądowe ponosi skarb państwa. Wyrok zostaje przyjęty w grobowym milczeniu.



Van der Lübbe tak jak i w ciągu całego procesu nawet drgnięciem powieki nie reaguje na skazujący go wyrok.

Uzasadnienie wyroku

We wstępnym uzasadnieniu wyroku przewodniczący stwierdził, że oskarżony van der Lübbe musiał mieć współników, którzy, jak wykazała główna rozprawa, rekrutowali się z pośród członków partii komunistycznej. Ona też ponosi moralną odpowiedzialność za zbrodnię.

W stosunku do oskarżonych Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa rozprawa główna nie ujawniła ich współudziału w zbrodni, aczkolwiek istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż komunizm był głównym ośrodkiem, z którego rozchodziły się nici podpalenia Reichstagu.

Przewodniczący podaje następnie szczegółowej i częściowo krytycznej analizie zeznania poszczególnych świadków, z pośród których wielu, jak np. Grothe, Kunczak, Helmer i inni również nie wzbudziły zaufania wśród członków trybunału. Uzasadnienie wyroku poświęca również słowa krytyki „kiesiedze brunatnej” i londyńskiej komisji prawicowej.

Zbrodnia podpalenia Reichstagu — ciągnie dalej przewodniczący — miała znaczenie wybitnie polityczne i służyć miała komunizmowi jako sygnał rewolucji. Min. Goebbels powiedział słusznie, że narodowi socjaliści, którzy większość społeczeństwa od stycznia b. r. mieli już za sobą, nie potrzebowali uciekać się do nielegalnych środków przewrotu. Dla nich wynik wyborów w dniu 5 marca był już przesądzony. Ze współwinnych zbrodni szukać należy w łonie partii komunistycznej dowódcę fakt, iż van der Lübbe jest w pojeździe trybunału komunistą.

Dalsze uzasadnienie przewodniczącego zawierała liczne zarzuty pod adresem niemieckiej partii komunistycznej, której jedynym celem — zdaniem przewodniczącego — było zniszczenie istniejącego ustroju i utworzenie dyktatorstwa proletariatu w Niemczech. Na zakończenie wreszcie przewodniczący stwierdza, że czyn



W czasie odczytywania wyroku.

Holendra posiadał wszelkie znamiona hasła, przewrotu, wobec czego van der Lübbe zgodnie z brzmieniem paragrafów 81 i 82 niemieckiego k. k. musiał być skazany na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych, z braku dostatecznych dowodów winy należało uniewinnić. Na tem o godz. 10.30 rozprawa zakończono.

Dymitrow chce mówić...

Pod koniec Dymitrow usiłował jeszcze zabrać głos. Przewodniczący jednak kategorycznie odrzucił jego prośbę. Tak więc sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu dziś, po 3-miesięcznym trwaniu, znalazł swe ostateczne zakończenie.

Nie ma apelacji!

Na zasadzie istniejących praw niema możliwości apelacji od wyroku najwyższego trybunału Rzeszy. Wobec tego wyrok stał się od razu prawomocny.

U wrót wolności — areszt „ochronny”

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku przez trybunał Rzeszy w Lipsku, Torgler oraz trzej Bulgarzy zostali doprowadzeni do aresztu ochronnego.



Ernest Torgler.

Obrońca Torglera Sach, interpelowany przez dziennikarzy oświadczył, iż „areszt ochronny” jest obóz koncentracyjny, został zalecony przez niego ze względu na osobiste bezpieczeństwo uniewinnionych. Pozostali oskarżeni Dymitrow,

Popow i Tanew według słów obrońcy Teicherta, mieli być bezwzględnie wydani z granic Rzeszy wprost z obozu koncentracyjnego, aby nie mogli nawiązać niepożądanego łączności z komunistami.

O łaskę dla Lübego

Obrońca van der Lübego jeszcze przed ogłoszeniem wyroku zapowiedział zwrócenie się o łaskę do prezydenta Rzeszy i ma nadzieję, iż wyrok śmierci zamieniony zostanie na dożywotnie ciężkie roboty.

Według informacji Biura Wolfia, obrońca van der Lübego dr. Seufert do północy z soboty na niedzielę nie zgłosił prośby o ulaskawienie skazanego.

Zarówno sposób dokonania stracenia, jak i ewentualne ula-

skawienie zależą od decyzji rządu Rzeszy.

W myśl dekretu prezydenta Rzeszy, o ochronie narodu i państwa, stracenie w tego rodzaju wypadkach następuje przez powieszenie.

Los unie winionych

LIPSK, 26.12. Matki Torglera i Dymitrowa zwróciły się do zarządu więzienia, z prośbą, aby na zasadzie wyroku uniewinniającego uwolniono ich synów. Dyrektor więzienia oświadczył, że nie otrzymał żadnego polecenia, aby zwolnić wspomnianych więźniów.

PARYŻ, 26.12. Słynny adwokat Viars wysłał telegram do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym oświadcza, że minister spr. zagr. będzie osobiście odpowiadał za bezpieczeństwo Torglera i Dymitrowa w obliczu całego świata. Opinia wszechświatowa żąda, aby natychmiast wypuszczono ich i odstawiono do granicy.

Dymitrow był w Warszawie

W Warszawie rozeszła się trudna do sprawdzenia pogłoska, iż Dymitrow przebywał czas jakiś w Warszawie, wysłany w r. 1931 przez Komintern na robotę agitacyjną. Dymitrow nauczył się wkrótce języka polskiego i sam redagował odezwy.

Podczas pobytu swego w Warszawie Dymitrow mieszkał początkowo w jednym z hoteli w pobliżu Dworca Głównego a następnie na Pradze. Po pewnym czasie czując iż jest śledzony, wyjechał do Gdańska, skąd dalej przeniósł się do Niemiec. Dalsze koleje jego życia zaprowadziły go na ławę oskarżonych w głosnym na cały świat procesie lipskim.

O sterylizacji i pokoju Mowa Papieża na Boże Narodzenie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 26.12. W sobotę rano kardynałowie złożyli Ojcu św. życzenia świąteczne, przyczem przemawiał dziekan Świętego Kolegium kardynał Granito di Belmonte. Odpowiadając na te życzenia, Papież dał wyraz wdzięczności wobec Boga za niezwykle przyjęcie, z jakim spotkało się w świecie całym Jego wezwanie do uczczenia Jubileuszu Odkupienia.

Zaznaczywszy następnie, że błędne było rozpowszechnione wszędzie przekonanie, iż wigilijne słowa papieskie będą miały charakter wielkiej doniosłej mowy. Pius XI dodał, że nie wygłosi ani wielkiej, ani małej mowy, lecz tylko rodzinne przemówienie o dwu sprawach, które najbardziej zwracają na siebie uwagę w tej chwili, t. j. o sterylizacji i o ogólnym zamieszaniu w stosunkach światowych.

W kwestii sterylizacji Święte Oficjum ogłosiło dekret z 1931 r. a odpowiedzialnym prefektem tej Kongregacji jest sam Papież. W roku 1930 Ojciec św. ogłosił encyklikę „Casti connubii”, tak ra-

dośnie przyjętą przez cały świat. Te dwa dokumenty wskazują wszystkim wiernym i wszystkim kapłanom, co należy sądzić o tem wstrętnym zarządzeniu i jak pouczać o niem.

Co się dotyczy ogólnego powikłania stosunków światowych, to Papież przypomniał słowa Napoleona, który zapytany, co jest najbardziej niezbędne do prowadzenia wojny, odrzekł: pieniądze. Zapytany po raz drugi, powiedział — pieniądze. Nagabywany wreszcie po raz trzeci — dodał: pieniądze. Podobnie Papież wobec tych przeciwności, powikłań i próżnych wysiłków, by przywrócić światu pokój może powiedzieć: konieczna jest modlitwa, jeszcze raz modlitwa, zawsze modlitwa. Tak czyni zawsze Papież i ufa, że tak czynią wszyscy wierni, okazując posłuszeństwo nakazowi Zbawiciela, który powiedział: „Oporet semper orare nunquam deficiet” (Należy zawsze modlić się, nigdy nie rozpaczając). Przemówienie swoje Ojciec św. zakończył udzieleniem błogosławieństwa apostołskiemu zebraniemu. (KAP)

Minuta ciszy w Wielkopolsce w 15-rocznicę zwycięskiego powstania i zjednoczenia z Polską

Uroczysty obchód 15 rocznicy powstania wielkopolskiego rozpoczął się w Poznaniu w dniu wczorajszym uroczystą mszą, odprawioną o g. 10 i pół w kościele po-Bernardyńskim. Po nabożeństwie odbyła się defilada przy pomniku Wdzięczności.

Dziś wielkopomna rocznica ucz-

czona zostanie przez całą ziemię wielkopolską uroczystą minutą ciszy, wyznaczoną na g. 16 m. 15.

Bezpośrednio po tym momencie nastąpi złożenie wieńca na grobach poległych w Górcynie. Obchód 15 rocznicy zakończy uroczysta akademja w Auli Uniwersytetu.

Święta w Paryżu pod wrażeniem strasznej wieści 200 zabitych w katastrofie kolejowej

PARYŻ, 26.12. Pod Paryżem wydarzyła się katastrofa kolejowa — największa w dziejach kolejnictwa wszechświatowego. Pierwsze wieści, jakie dotarły do Paryża, młając uroczysty nastrój świąteczny, brzmiały: 200 osób zabitych, około 200 ciężko rannych.

W powódź spornych informacji trudno się było narazie zorientować i otrzymać pełny obraz przebiegającej zgrozą katastrofy.

Katastrofa wydarzyła się w sobotę wieczorem w pobliżu Paryża koło stacji Lagny.

Pociąg pociąg Paryż — Strasburg, idący z szybkością 110 klm. na godzinę zderzył się z expresem Paryż — Nancy.

Skutki katastrofy były wprost tragiczne.

Oba pociągi zostały całkowicie zdruzgotane, tworząc jedno wielkie klebowisko żelastwa.

Jak obliczono w obu pociągach było około 500 pasażerów. Po uciążliwej pracy spośród szczątków rozbitych wagonów wydobyto 165 trupów i około 300 rannych.

Około 30 ciężiej rannych wywieziono ducha w czasie akcji ratunkowej, powiększając liczbę śmiertelnych ofiar do 200.



Ogólny widok miejsca katastrofy na stacji Lagny.

Ciężej rannych pozostawiono w miejscowym szpitalu w Lagny, pozostałych zaś po doraźnej pomocy przewieziono do szpitali paryskich.

Przewóz rannych autobusami sanitarnymi i akcja ratunkowa trwała do rana. Usuwanie gruzu i porządkowanie torów jeszcze trwa.

Więść o strasznej katastrofie,

nie znajdującej precedensu w dziejach kolejnictwa, rozeszła się

Sześć separatystów w Katalonii pułkownik Macia -- zmarł

PARYŻ, 26.12. — Według otrzymanych tu wiadomości, w niedzielę rano zmarł w Barcelo-

nie prezydent Francesco Macia. Franciszek Macia, przywódca separatystów katalońskich, urodził się w roku 1895 w Katalonii. W służbie wojskowej osiągnął stopień pułkownika.

Do chwili objęcia rządów przez Primo de Riverę, a zwłaszcza do chwili klęski marokańskiej, Macia należał jeszcze do obozu oficerów wiernych królowi Alfonsowi XIII, w życiu politycznym nie biorąc udziału.

Po klęsce marokańskiej Macia wystąpił przeciw Primo de Riverze i stanął na czele separatystów katalońskich.

Traktat polsko-szwajcarski

BERN, 26.12. Przed świętami do konania parafowania traktatu handlowego polsko - szwajcarskiego.

Ostateczne podpisanie umowy, które narazie zostało odłożone ze względów technicznych, przewidywane jest w początkach stycznia.

Przyjazd Paul-Boncoura do Warszawy w lutym

PARYŻ, 26.12. Według opinii tutejszych kół politycznych minister Paul Boncour będzie się mógł udać w zapowiedzianą podróż do Warszawy i Pragi dopiero w miesiącu lutym.

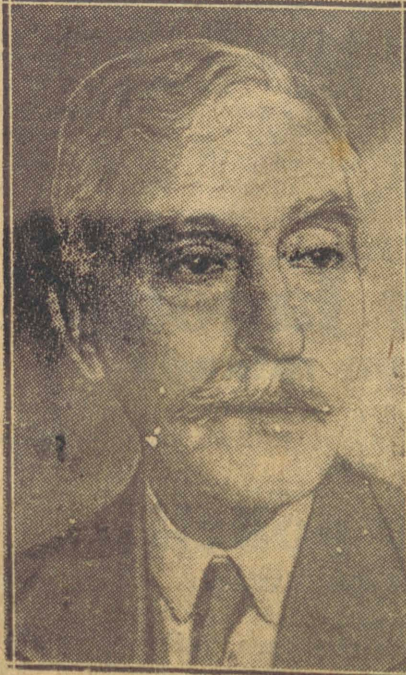
Paul Boncour bowiem musi być obecny w czasie obrad parlamentu, który rozpocznie swe czynności

dnia 9-go stycznia. Dalej weźmie udział w debacie nad polityką zagraniczną, która odbędzie się w senacie. Poza tem Paul Boncour udaje się dnia 15 stycznia do Genewy na zebranie Ligi Narodów, jak również weźmie udział w posiedzeniu prezydium konferencji rozbrojenia w dniu 21 stycznia.

Biały rumak dla Mussolini'ego w darze od Dollfussa

RZYM, 26.12. Poseł austriacki przy rządzie włoskim Rintelen udał się w towarzystwie kierownika „Spanische Reitschule” van der Straten z Wiednia do wili Torlo-

nia, gdzie ofiarował szefowi rządu Mussoliniemu wspaniałego białego wierzchowca, — dar kanclerza Austrii Dollfussa.



P. Macia.



(Od lewej): Dymitrow, Popow i Tanew.

Zerwane układy gospodarcze pomiędzy Francją a Niemcami

PARYŻ, 26.12. Rokowania gospodarcze francusko - niemieckie, dotyczące się od dłuższego czasu, zostały zerwane. Delegacja niemiecka opuściła Paryż przed świętami.

Zerwanie to wywołało duże wrażenie w kręgach przemysłowych i politycznych.

Niemcy są jednym z najpoważniejszych odbiorców Francji, a eksport francuski do Rzeszy wynosił się w 1932 roku 150 milionów franków miesięcznie.

Napężenie stosunków ekonomicznych może mieć również wpływ na tok obecnych rozmów dyplomatycznych.

Zerwanie rokowań nastąpiło wskutek odmowy Niemiec w kwestii skrypsów oraz z powodu niemożności doświadczenia do porozumienia co do całkowitego zmniejszenia kontyngentów importu niemieckiego do Francji.

Rząd francuski domagał się od Niemiec zabrania używania „skrypsów” przy eksporcie do Francji, wychodząc z założenia, że „skrypsy” nie powinny być stosowane do krajów, które zachowały nieadekwatną walutę.

W chwili obecnej „skrypsy” to stanowią pewnego rodzaju dodatkową premię dla eksportu niemieckiego, umożliwiając mu konkurencję z rynkami zagranicznymi.

Obecnie wytworzyła się sytuacja dość poważna. Od 1 stycznia Francja zmniejszy kontyngenty wwozu niemieckiego o 75 proc., co może

z kolei spowodować represję ze strony Rzeszy.

W ten sposób wytworzyłby się pewnego rodzaju stan wojny ekonomicznej, który mógłby doprowadzić do wymówienia traktatu handlowego francusko - niemieckiego z roku 1927.

Wojna ekonomiczna miałaby fatalne skutki dla obu krajów, pomiędzy którymi wymiana handlowa była dotychczas niezwykle ożywiona.

Specjalny artykuł w tej sprawie zamieszcza „L'Oeuvre”. Dziennik podkreśla, że rząd francuski musiał przeprowadzić rewizję dotychczasowej polityki celnej ze względu na stale ujemny bilans handlowy.

W stosunkach handlowych francusko - niemieckich deficyt bilansu handlowego wyrażał się w roku 1933 cyfrą 1.400 milionów fr.

Przyjąwszy nawet, że Niemcy z racji obsługi finansowej pożyczek Younga i Davesa płacili Francji tytułem oprocentowania 700 mil. fr., pozostałe jeszcze 700 mil. fr. na korzyść Niemiec.

Obecne pertraktacje miały na celu wyrównanie tej dysproporcji.

Wyrównanie to Francja może osiągnąć w trojaki sposób:

1) Przez powiększenie płatności niemieckich we Francji, a w szczególności przez płacenie nominalnej wartości t. zw. „skrypsów”.

2) Przez powiększenie eksportu francuskiego do Niemiec, a w

szczególności w zakresie produktów rolnych, których import do Niemiec jest prawnie zabroniony.

3) Przez zmniejszenie importu niemieckiego do Francji.

Zyto dla małorolnych w województwach wschodnich

Na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu pod przewodnictwem premiera komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sprowadzeniem ministra spraw wewnętrznych o sytuacji finansowej związków samorządowych oraz o akcji oszczędnościowej w ich gospodarce.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra opieki społecznej o stanie pracy nad wprowadzeniem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym (t. zw. ustawy scaleniowej) oraz powziął uchwałę w sprawie doraźnej pomocy dla głodującej ludności wiejskiej na kresach.

Uchwała ta przewiduje oddanie do dyspozycji Funduszu Pracy

Rząd niemiecki nie zgodził się na prowadzenie pertraktacji co do dwu pierwszych ewentualności, a na zmniejszenie importu Niemiec do Francji też nie zgodził się delega-

większej ilości żyta z zapasów państwowych na cele akcji pomocy dla ludności małorolnej. Ludność ta w wyniku klęski żywiołowej oraz nieurodzaju kartofli i zbóż chlebowych, znalazła się w niektórych stronach województw wschodnich w niezwykle ciężkiej sytuacji. Akcja pomocy zamierzona jest w szerokich rozmiarach.

Ludność, objęta tą akcją, świadczyć będzie w granicach możliwości lokalnych na rzecz Funduszu Pracy, odpracowując w tej formie udzieloną jej pomoc.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny przyjął do zatwierdzającej wiadomości umowę na dostawę cementu, zawartą w dn. 4 grudnia przez Fundusz Pracy.

Mussolini do Azjatów o współpracy Rzymu i Wschodu

RZYM, 26.12. W obecności premiera Mussoliniego i członków rządu otwarty został przed świętami kongres przebywających w Rzymie studentów azjatyckich. Liczba tych studentów wynosi około 600, pochodzą zaś oni z Chin, Japonii, Indii, Persji, Afganistanu, Siamu, Egiptu i Syrii.

Mussolini w przemówieniu wyraził zadowolenie, iż może powitać na Capitolu studentów wszystkich narodów azjatyckich.

— Twierdzenie — mówił — wysunięte przez kogoś, że Wschód i Zachód nie połączą się nigdy, zostało zdementowane przez historię.

Jedność cywilizacji śródziemnomorskiej Wschodu i Zachodu, stworzona przez Rzym, przetrwała szereg wieków, potem dopiero zaczęły się osłabiać węzły duchowe tworzące wspólnotę i wytworzyła się mentalność, według której Azja była jedynie rynkiem zbytu i źródłem eksploatacji.

Tego rodzaju cywilizacja, oparta na kapitalizmie i liberalizmie, ogarnęła cały świat, lecz bankrutuje i jej dale się wyczuwa na wszystkich kontynentach.

Wszystkie kontynenty są zainteresowane w reakcji przeciwko degeneracji kapitalizmu i liberalizmu, reakcji — re-

prezentowanej przez wiarę rewolucyjną na fałszywym włoskim, który zbuntował się przeciwko brakowi ideałów i nieobecności ducha w tej cywilizacji.

W niedolach, na które Azja się skarży, w jej odczuciach i reakcjach widzi, my odbicie naszego własnego oblicza. Różnica jest w formie i w szczegółach, lecz podstawy są te same.

Z chwilą faszystowskiego odrodzenia duchowego Rzym i kraje śródziemnomorskie przygotowała się do podjęcia nowego swej akcji unifikacyjnej. Dlatego też nowe Włochy zaprosiły was do Rzymu.

Dwukrotnie już niebezpieczne przesilenia cywilizacyjne zostały zażegnane dzięki współpracy Rzymu i Wschodu. Dzisiaj, gdy przeżywamy kryzys całego systemu, my, włoscy faszysty, czerpiemy z tego wspomnienia nadzieję na możliwość podjęcia naszej odwiecznej tradycyjnej współpracy.

Hucznie oklaski nagrodziły przemówienie Mussoliniego, który powtórzył je potem po raz drugi w języku angielskim.

Przedstawiciele studentów dziękowali Mussolinimu za obecność na kongresie.

Przy wyjściu z Capitolu Mussolini żegnany był gromiącymi okrzykami na jego cześć.

Biskupi austriaccy ogłosili list pasterski

WIEDEŃ, 26.12. Biskupi austriaccy ogłosili list pasterski, który był w niedzielę odczytany we wszystkich kościołach w Austrii.

List wyraża się z największym uznaniem o chrześcijańskim rządzie kanclerza Dollfusa i potępia ostro wszystkie gwałty publiczne i modernistyczne polityczne, uznając prawo stosowania najostrejszych kar, nie wyłączając kary śmierci, przeciwko tego rodzaju zbrodniom.

List pasterski omawia następnie konflikt austriacko - niemiecki i zaznacza dobitnie, że wojna bratnia została Austrii narzucona.

List pasterski wylicza zasadnicze

błędy narodowego socjalizmu, mianowicie: błąd rasowy, niechrześcijańska ustawa sterylizacyjna, radykalny antysemityzm rasowy i skrajny nacjonalizm.

List potępia także wszystkie idee i dążenia, które wiódą do konsekwentnego do kościoła narodowego i do jawnego zerwania z kościołem katolickim.

List zaznacza, że wycofanie się biskupów z życia politycznego w Austrii jest przemiłujące ze względu na szczególnie drażliwe stosunki polityczne.

Wreszcie biskupi wzywają wiernych do czynnego poparcia rządu.

Intryga przeciw Austrii Słoweńcy odrzucili propozycje hitlerowskie

WIEDEŃ, 26.12. — Według informacji ze Szwajcarii, szef polityki zagranicznej partii Hitlera Rosenberg usiłuje obecnie pozyskać Jugosławie dla swoich planów politycznych.

Z jednej strony podburza Słoweńców w Karyntii przeciw Austrii, z drugiej zaś dąży do Jugosławii do zrozumienia, że Berlin nie miałby nic przeciwko przyłączeniu Karyntii do Jugosławii, gdyby Jugosławia zgodziła się na Anschluss Austrii do Niemiec.

Narodowi - socjaliści w Karyntii

zaproponowali Słoweńcom karyntyjskim zawarcie sojuszu politycznego na następującej podstawie:

Słoweńcy mieliaby w sejmie Karyntii i w innych instytucjach publicznych popierać narodowych socjalistów.

W zamian za to narodowi - socjaliści zgodziliby się na przyznaniu Słoweńcom autonomii kulturalnej, a nawet w razie przeprowadzenia Anschlussu na odstąpienie na rzecz Jugosławii terytorium Austrii na południe od rzeki Drawy.

Słoweńcy ofertę tę odrzucili.

Zadnego optymizmu w Anglii wobec ogólników Hitlera

LONDYN, 26.12. Korespondent P. A. T. otrzymał z poważnego źródła następujące informacje:

— Komentarze niektórych dzienników angielskich, jakoby w brytyjskim Foreign Office zaplanowano pewnego rodzaju optymizm wskutek przedstawienia przez ambasadora Phippsa sprawozdania, są najzupełniej pozabawione podstaw.

W rzeczywistości decydujące czynniki Foreign Office nie widzą żadnych powodów do optymizmu.

Zadanych propozycji na piśmie ambasador Phipps nie otrzymał.

Rozmowa, jaką Phipps odbył z Hitlerem, była najzupełniej ogólnikowa i prowadzona ze strony kanclerza Hitlera z typowym mu sposobem nieprecyzyjnych zdań, lecz wypowiedzianych poglądów w formie tryadu oratorskiej.

Dlatego też minister Simon we wczorajszym przemówieniu w Izbie gmin określił te rzekome propozycje, jako ogólnikowe i nazwał proces ich wysuwania jedynie „wyjaśnianiem sondowania”.

Ambasador Phipps idąc się z powrotem do Berlina z instrukcją, polecającą otrzymanie od rządu niemieckiego konkretnych propozycji na piśmie, Niemiec ministerstwo

spraw zagranicznych obiecało amb. Phippsowi, który się o to zwrócił w środę, doręczyć mu stosowne memorandum w ciągu 24 godzin.

Ponieważ rządowi brytyjskiemu najcięższe zależało na wyjaśnieniu zaproponowanych przez kanclerza Hitlera w bardzo nieuchwytnie formie paktów o nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec, przypuszczając, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych skorzystało z tej okazji, aby doręczyć ten dokument również tym wszystkim sąsiadom, których tego rodzaju propozycja bezpośrednio dotyczy.

Skonkretyzowanie przez Berlin tej propozycji o niczem jeszcze nie świadczy, gdyż wszystkie inne punkty poruszane przez Hitlera, nie dały najmniejszych powodów do optymizmu.

Zwłaszcza odmowa Hitlera powrotu do Genewy, czego rząd brytyjski musi się bezwzględnie domagać. Nawet gdyby W. Brytania zgadzała się na jakikolwiek konferencję z Niemcami poza Genewą, to uczyniłby jedynie pod tym warunkiem, że Niemcy dadzą gwarancje powrotu do Genewy w razie powodzenia takich rokowań.

mi entuzjazm, albowiem jest to pierwszy potomek męski pary cesarskiej.

Radość w Japonii urodził się syn mikada

TOKIO, 26.12. Cesarzowa japońska powiła syna.

Wiadomość ta wywołała olbrzymi

6 szefów policji aresztowano za afery

BRUKSELA, 26.12. Wykryto ostatnio wielką aferę japońską w Belgii poruszyła całą opinię publiczną.

Jak się okazuje, afera ta trwa

już wiele lat.

Aresztowano szefów policji nie tylko w Brukseli, Lowanium, ale też w Gandawie, Leodium, Malines

Allost,

Paryż, 24. 12.

Policja paryska — jak to już dosłownie telegrafujemy — wpadła na trop wielkiej międzynarodowej organizacji szpiegowskiej, czynnej, według domniemań francuskiej służby bezpieczeństwa, we wszystkich nie małych państwach Europy.

O rozmiarach organizacji świadczy fakt, że liczba jej agentów w samej tylko Francji wynosiła zgóra 50 osób, z pośród których 10 jest już w rękach policji. Są to, jak się zdaje, prowodyrzy filii szpiegowskiej na Francję. Między aresztowanymi jest ośmiu cudzoziemców i dwójce Francuzów: profesor języków, przydzielony do biura szifrów w ministerstwie marynarki oraz nauczycielka, mieszkanka Saint Ouen.

Jak już zostało ustalili, banda ta zajmowała się we Francji zbieraniem wiadomości dotyczących życia ekonomicznego, marynarki, armii i w ogóle obrony narodowej. Dowodzą tego dokumenty i kopie dokumentów, znalezione w mieszkaniach osób aresztowanych.

Tajemnicze loty

W marcu roku bieżącego policja francuska otrzymała informacje z Finlandii, że grupa osób, wyspecjalizowanych w dziedzinie szpiegostwa, utworzyła w Paryżu jeden ze swych najczynniejszych ośrodków.

Wszystko śledztwo, które dość szybko doprowadziło do ustalenia braku pewnych dokumentów w biurach ministerstwa marynarki.

Wszystko wskazywało na to, że znikanie dokumentów dokonywane jest na żądanie centralnego biura międzynarodowego, którego siedziba nie była jeszcze znana.

Jednocześnie policja przyszła do przekonania, że jednym z członków bandy musi być cudzoziemiec znany w pewnych kręgach pod imieniem lotnika. Wkrótce ustalono, iż owym „lotnikiem” jest Amerykanin, nazwiskiem Robert Gordon Switz, urodzony w roku 1904-ym w East-Orange w stanie New Jersey.

Amerykanin ten, podający się za agenta handlowego, dokonywał częstych podróży samolotowych w obrębie Francji, oraz i poza jej granicami. Przebywając w Paryżu często zmieniał mieszkania, życie zaś swoje prywatnie otaczał tajemnicą. Zarządzone ścisła inwigilacja, która dała dostateczne powody do aresztowania Switza oraz szeregu osób, z którymi pozostawał w stosunkach ściślejszych.

Szef bandy

Ogółem aresztowano 10 osób, a wśród nich i domniemanego szefa bandy. Jest to niejaki Benjamin Berkowicz, obywatel rumuński, urodzony w roku 1891-ym i podający się ogólnikowo za handlowca.

Berkowicz, prowadzący tryb życia wielkopanińskiego, zajmował elegancki apartament przy ulicy Saint-Boeuf, gdzie zamieszkiwał wraz z żoną, Sarą Chaną, artystką malar-

ka, urodzoną również w Rumunii, lecz obywatelką kanadyjską. W reku tego aferzysty koncentrowały się żądania informacji, nadechodały z zagranicy, oraz odpowiedzi szpiegów, rozsyłanych po całym terytorium Francji.

On też zarządzał funduszami organizacji, rozdzielaniem między poszczególnych szpiegów za ich usługi. W chwili aresztowania znalezione przy nim 33.000 franków, oraz trzy koperty zawierające 300, 1500 i 2.000 franków, przeznaczonych widocznie na honoraria dla informatorów. W ubraniu żony Berkowicza znalezione zaszyte 12.000 franków.

Berkowiczów aresztowano w porę, bowiem przedtem na widownię przez kogoś szczykowali się do ucieczki. Walizy mieli popakowane.

Kobieta szpieg

Poza Berkowiczem i Switzem, który prawdopodobnie był łącznikiem między poszczególnymi centralami biura, aresztowano jeszcze dwoje wybitnych członków zbrodniczej organizacji, mianowicie Rosjanke Lidję Stahl i prof. Martina.

Lidia Stahl, z domu Czekatowa, urodziła się w roku 1885 w Rosji, urodziła się w Paryżu podawano jej za nauczycielkę języków, jest bowiem fenomenalna poliglota, władająca kilkunastoma językami.

Policja zastała ją nad jakimś tekstami chińskimi, które tłumaczyła nawet bez słownika. Jest to kobieta o wyższej inteligencji i kulturze. Szpiegostwem zajmując się od dawna. W związku z tem często wyjeżdżała zagranicę, zna też niemal cały świat. Wielokrotnie bawiła w Finlandii, istnieje też mniemanie, że brała czynny udział w sprawie świeżo wykrytego w tem państwie statku szpiegowskiego.

Niedawno nawiązała z nią bliższe stosunki profesor Ludwik, Piotr, Mikołaj Martin, urodzony w Paryżu w roku 1890-ym, nauczyciel języków obcych i urzędnik biura szifrów. Pod wpływem tej przyjaciółki Martin iat się zbrodniczego rzemiosła, które zaprowadzi go na jawie oskarżonych.

Poza wymienionymi osobami aresztowano jeszcze żonę „lotnika” Mayoree Switz, niejakieli Sahna-dów, męża i żonę, studiujących madydycynę na uniwersytecie paryskim, Serba Duszana Harandicia, podającego się za dziennikarza oraz Magdalene Mernuet, nauczycielkę szkoły w Saint Ouen.

Znaczne fundusze bandy

Wykryta organizacja szpiegowska rozporządzała znaczną gotówką, jak tego dowodzą kwoty znalezione przy poszczególnych aresztowanych. Jak to już wspomnieliśmy, przy Berkowiczu wraz z żoną miał przy sobie około 50.000 franków, portfel Switza mieścił 19.000,

KRONIKA TELEGRAFICZNA

„ZWIĄZEK BOJOWY”

W Niemczech utworzono „Związek bojowy Niemców austriackich” mający na celu skupienie wszystkich Niemców austriackich.

KATASTROFA SAMOLOTU.

Belgijski samolot komunikacyjny, lecący z Berlina uległ wczoraj w Dortmundzie katastrofie przy lądowaniu. Pilot poniósł śmierć, radiotelegrafista

odniósł ciężkie rany, a 2 pasażerowie lekkie.

MROZY W GRECJI.

Fala chłódów w Grecji trwa: przeciętna temperatura wynosi 12 st. poniżej zera.

ZGON SŁYNEJ SPIEWACZKI

W Nowym Jorku zmarła słynna śpiewaczka angielska Frances Peralta, artystka Opery Metropolitan.

profesor Martin miał przy sobie 28.000, przyjaciółka zaś jego Lidja Stahl 4.000 fr.

Poza znacznymi funduszami banda posiadała najnowsze urządzenia techniczne, niezbędne do wykonywania swego procederu. I tak np. w mieszkaniu nauczycielki Mernuet znaleziono dwa niezwykle silne aparaty radiowe, aparat do zdjęć kinematograficznych, do ich szybkiego wywoływania i powiększania.

Rzecz charakterystyczna: owa panna Mernuet policja zastała w

chwili, kiedy przygotowywała się do ucieczki, bowiem zarówno, jak i Berkowicz, miała już walizy przygotowane. Dowodzi to, że banda miała szerokie stosunki w sferach odpowiednich, była bowiem uprzedzona o zamierzonem aresztowaniu przez władze policyjne.

Śledztwo prowadzone w sprawie wykrytej bandy szpiegowskiej zaczyna coraz szersze kręgi i potrwa zapewne długo z uwagi na wielką obfitość materiału, który musi być poddany dokładnemu zbadaniu.

Większość ponad 2/3 zdobył rząd rumuński w Izbie

BUKARESZT, 26.12. Ogłoszone urzędowo ostateczne wyniki wyborów do parlamentu.

Ilość oddanych głosów wynosi 2.977.364. Prorządowa partia liberalna uzyskała 54,92 proc. głosów, zdobywając 300 mandatów. Partia narodowo - chłopska — 15,48 proc. — 29 mandatów, partia chłopska Lupu — 11 mandatów, grupa liberalów Jerzego Bratianu — 10 man-

datów, partia „obrony chrześcijańskiej” Cuza — 9 mandatów, Węgrzy — 9 mandatów, partia narodowo - agrarna Junia — 6 mandatów, grupa Argetoianu — 5 mandatów.

Partia liberalna, licząc 300 posłów na ogólną liczbę 387 dysponuje większością, przekraczającą 2/3 składu nowej Izby.

Zwycięstwo liberalów przy wyborach do Senatu rumuńskiego

BUKARESZT, 26.12. Wybory do senatu odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju. Wśród przeszli kandydaci stronni-

stwa liberalnego z wyjątkiem 3 departamentów w Siedmiogrodzie, gdzie odniosło zwycięstwo 3 kandydatów węgierskich. W

dnia wczorajszym obrano 113 senatorów.

Ostateczne rezultaty wyborów ogłoszone będą jutro. Pozostaje do wybrania jeszcze 91 senatorów, których wybierają Izby handlowe, rolnicze i przemysłowe, uniwersytety, rady komunalne i rady departamentów.

Mniejszość węgierska w Czechosłowacji

W ostatnich dniach został skonfiskowany numer gazety „Pragay Magyar Hirnap” organu mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji. Dziennik ten ukazał się po upływie trzechmiesięcznego zniknięcia.

Gazety węgierskie skarżą na stosunek władz czechosłowackich względem mniejszości węgierskiej, którzy uniemożliwiają polepszenie stosunków między Węgrami a Czechosłowacją.

Wodzowie partii rządzącej na Litwie

KOWNO, 26.12. Kongres litewskiej partii rządzącej tautininków zmienił statut stronnictwa, powołując na najwyższego kierownika partii prezydenta państwa Smetonę.

Smetona zaś mianował kierownikiem partii premiera Tubelisa.

Zmianie statutu sprzeciwił się je

dynie b. redaktor naczelny „Lietuvos Aidas” Gustains, który pozostał zupełnie odosobniony.

Na mocy statutu partii tautininków staje się partią państwową, a decyzje jej kierownictwa będą miały obowiązujące znaczenie dla całego kraju.

Otto von Radowicz sędzia -- do spraw tranzytu

BERLIN, 26.12. Niemiecki konsul generalny w Gdańsku Otto von Radowicz mianowany został delegatem rządu niemieckiego w niemieck-

ko - polsko - gdańskim sadzie rozjemczym do spraw tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a Rzeszą.

Tytuł dla min stra poczt wśród 20 członków gabinetu

LONDYN, 26.12. Minister poczt sir Kingsley Wood otrzymał rangę członka gabinetu.

W ten sposób gabinet składa się obecnie z 20 członków, z których

14 należy do stronnictwa konserwatywnego, 3-ch do narodowej partii pracy, a 3 do partii liberalnej.

Za Horst-Wessela druga kara

BERLIN, 26.12. Urzędowo zapowiada się wznowienie procesu w sprawie zabójstwa znanego działacza hitlerowskiego Horsta Wessela, twórcy hymnu partii narodowo-

socialistycznej.

Rewizji ma być poddany wyrok, wymierzony głównym oskarżonym, ponieważ kara ta jest zbyt łagodna.

Narty, sanki, ślizgawka

Moda i sporty zimowe

Zapowiadane kreacje „na nadchodzący sezon zimowy” obejmują nie tylko powiewne stroje balowe i wizytowe, ale także bogaty dział kostiumów sportowych, przeznaczonych na narty, ślizgawkę i saneczki.

Zimowy wyjazd w góry, a nawet krótkie wycieczki za miasto, pociągają za sobą konieczność specjalnego ekwipunku, który powinien być również starannie obmyślany, twarzą i modny.

Moda, która nie liczy się ani z rozkładem, ani z praktycznością, ani też z budżetem swych zwolenników, w jednym tylko wypadku pozwala sobie narzucać pewne ramy — wtedy gdy chodzi o sport.

Kostiumy sportowe muszą być przede wszystkim celowe, zapewniać wygodę i nieskrępowanie ruchów, nie mogą zbyt daleko wybiegać poza kanony wypróbowane, przyjęte oddawna i uznane za najlepsze.

Kapryśna moda podyktować może drobne tylko zmiany, barwy i szczegóły, które charakteryzują sezon obecny i nadają piętno elegancji i świeżości. Kostium narciarski posiada więc niezmienioną, klasyczny krój i linie, długie do kostek spodnie i uszyty jest z ciemnej impregnowanej wełny, najczęściej granatowej.

Nieliczne zwolenniczki zmiany faworyzują spodnie krótkie, sięgające za kolana, uzupełnione wełnianymi pończochami.

Bluza jest z tego samego materiału co spodnie i posiada szerokie klapy. Na ciemnym tle całości odbijają się doskonale pstre barwy swetra, bluzki, szala, czapki, rękawiczki i skarpetki, które muszą być umiejętnie dobrane w różnych odcieniach jednego koloru, lub w kilku barwach kontrastujących. Klasyczny granatowy kolor kostiumu narciarskiego harmonizuje znakomicie z pomarańczowym, żółtym, jasno-błękitnym i czerwonym, świetnie uwypuklając się na białym śniegu. Jeśli chodzi o deseni, to wełny gładkie lub w pasy wyprowadzają w tym roku mniej modne kraty i grochy.

Sweter gra ogromną rolę w kostiumie narciarskim i jest reprezentowany

przez wszystkie grubości i fasony.

A więc pod bluzą i kamizelką nosi się cienki jumper jedwabny, podchodzący wysoko pod szyję i zakończony wywiniętym kołnierzem. Jeśli nie mamy kamizelki, nosimy sweter grubszy, dwu lub wielobarwny, zakończony kłopotami lub wyłożony.

Kamizelki są z grubego trykotu, najczęściej w pasy, zapięte na duże drewniane guziki, lub najpiękniejsze — ze skóry, podszycie flanelą. Przy najmniejszych promieniach słońca lub podczas obiadu w schronisku, kamizelka znika w plecaku.

Zwolennikom tyżwiarstwa moda poleca mniejszą surowość materiałów i barw. Klasycznym strojem na ślizgawkę jest obcisły staniczek i szeroka aksamiłna spodniczka kłoszowa. Spodniczka często obszyta jest futrem, z którego zrobiony jest i stojący kołnierzyk. Barwy jasne, ale nie jaskrawe — białe-zielone lub błękitne.

Nabok! Ruda idzie!

Koniec platynowych blondynek

Wiedzą o tem, zapewne, wszystkie wielbiciele kina, oraz wszystkie kobiety pragnące być modne, że włosy barwy platynowo blond lanowała przed dwoma laty gwiazda filmowa Joan Harlow.

W ciągu dwu lat moda ta panowała wszechwładnie, napędzając radością serca, a pieniędzmi kieszenie producentów wody utlenionej i plantatorów rumianku.

Ale na świecie musi być sprawiedliwość. Producentki henry też chcą żyć. Wic, oto, nadchodzi zmierzchu platynowej blondynki. Joan Harlow i zastępy jej naśladowczyń powinny stanąć w tej chwili zaniepokoić się o swój sex appeal. Jest w poważnym niebezpieczeństwie.

Typ obowiązującej piękności ustalała, zazwyczaj, w wielkich wytwórniach filmowych Hollywood. Proces ten odbywa się mniej więcej, w następujący sposób.

Scena przedstawia wspaniałą sa-

Dostała w testamencie dzień urodzin i przekazała go dalej!

Książki Ludwika Roberta Stevensona były przed laty kłkuna-stu ogromnie popularna literatura, nie tylko w jego angielskiej ojczyźnie, ale na całym świecie.

Ten, właśnie, popularny pisarz sporządził jeden z najdziwniejszych testamentów. Umierając, zapisał swojej młodzieńczej przyjaciółce Annie Ide, która potem wyszła zażam za miejscowego obywatela Corkwarda... dzień swoich urodzin.

Cóż to znaczy? Jakże mogła powstać myśl podobnie zabawnego zapisu?

Oto, Anna Ide skarżyła się kiedyś w obecności Stevensona, że przepada jej dzień urodzin, bo urodziła się 24 grudnia w dniu wili, więc, wtedy, nie może ich obchodzić i nie dostaje podarunków specjalnie na urodziny.

Stevenson śmiał się z niedorośle i wówczas dziewczynki i obiecał zostawić jej w spadku dzień własnych urodzin, który przypadał 13 listopada.

Gdy umarł i otwarto jego testament, znalazłono tam wypełnienie żartobliwej obietnicy. Stevenson pisał, że zostawia Annie Ide „dzień urodzin 13 listopada wraz z przysługującymi wówczas podarunkami, wysłuchiwaniami laurkowych wierszyków, objadaniem się przysmakami i przyjmowaniem gości”.

Prosił też Annie Ide, by dobrze obchodziła się z tym dniem, który jemu Stevensonowi wiernie służył całe długie życie.

Anna Ide przejęła się ogromnie tym testamentem i od lat co roku uroczystie obchodziła dzień 13 listopada, dzień urodzin Stevensona.

Obecnie, Anna Ide umarła. Siostrzenica jej, znana angielska aktorka Anna Leslie otrzymała w spadku ów dzień urodzin z zastrzeżeniem, by i ona go uroczystie obchodziła. Chociaż Anna Leslie posiada własne urodziny, 20 listopada, obiecała przestrzegać dalej w rodzinie „święta Stevensona”.

Na koniec roku



Strojne girls przygotowują się do popisów na dorocznym balu cyganerii londyńskiej, urządzanym na zakończenie roku.

Warszawskie migawki sądowe

Wywiad z prezesem

Co mówi wybitny fachowiec?

Poczekalnia sądu grodzkiego, oddział VI, przy ul. Złotej wygląda od kilku dni, jak domiedawna przystanku tramwajowy na placu Teatralnym.

Mnostwo znanych osobistości z „młosiernego fachu” zalega ławki, oczekując stawienia przed oblicze sędziego, który wyda zarządzenie wykapania interesanta, ubrania w przyzwoity garniturek i osadzenia w domu zarobkowym. To ustawa o zwalczaniu zawodowego żebractwa zaczyna działać.

Chcąc się przekonać, jak klienci sądu odnoszą się do tego zarządzenia władz, zwracamy się z odpowiednim pytaniem do p. Telesfora Bartosiaka, prezesa organizacji działowskiej, oczekującego swej kolejki do kancelarii.

— Ano, nie zawadzi na święta trochę się opukać, przystąpić i przyochajniać galancie — odpowiada pan Bartosiak.

— No, a nie żal panu prezesowi swobody i przyzwoitych zarobków?

— Jakże tam zarobki, panie szanowny! Mortus, nędza, a w ogólności krzyżyk i stagnacja w naszym fachu, jak i wszędzie. Poniekąd kolega zrozumienie i doświadczenie

mający, żyje se tam jeszcze jako tako z onego litosierdzia. Bo wi jak do kogo się odezwać, ale reszta zeszła całkiem na diady.

Każdego klienta inaczej trzeba brać za serce, żeby kieszenia trząchać.

Najlepsze som młode panienki urzędniczek. Leci se taka bidota rano do biura, w papierze suchą bułkę niesie na śniadanie, wiatr sukieniczyne podwiewa, ale jęknij tylko zdrowo ciotkowi: „Trzy dni nie jadłem mięsa bez ojca i matki” — zaraz się zatrzyma i te ostatnie parę groszy na powrotny tramwaj chowane do czapki wpuści.

Dobre też serca mają ludzie zakochane. Idzie taka para, o Bożem świecie nie wiedząca. Zima naokoło jak cholera, a jęknij się, że maj. Od takich i pół-złotaka zarobi łatwo, tylko jęknij się przy podchlebić, na „meża i żonę” brać.

Od młodego faceta na „ten suchy kawałek chleba dla sparaliżowanej teściowej” nic nie wyciągniesz. Do takiego trzeba gadać równo i otwarcie „kieszek wódki od godziny w ustach nie miałem, umierający z pragnienia jeźdem”. Odpali dychę i jeszcze się z dziadem pośmiej.

— No, a starsze panie, gospospe, te przecież są zawsze najbardziej li tościwe.

— Czego? Wrogom nie żyć takiej klejntki. Jedną taką paniusia zadusić nie chciała na śmierć suchym chlebem. Codziennie majdan skórek i przelepków w koszyku przynosiła i jeszcze mnie uczyła, żeby to w herbacie moczyć, zga-ga jedna!

Rychtyk, jak warszawski magistrat, co nas bez rok papierem żywił. Ubiarałem se cały siennik o nych bonów. Owszem, papier ciepło daje i na reumatyzm spomaga.

Tu prezes musiał przerwać wywiad, gdyż wezwano go do pana sędziego.

Pozegnaliśmy jednak zapewni-niem, że przyszłość widzi w jasnych kolorach.

— Co tam kto dziadom robi. Przetrzymaliśmy papierowom bonę, przetrzymamy strzyżenie i łazien!

Wenecja w zimie



Plac św. Marka w Wenecji, zalany całkowicie wodą, podczas powodzi, powstaje skutek raptownego topnienia śniegów po ostatnich zawałach. Zwraca uwagę sterty śniegu, wystające ponad poziom wody.

Ojciec jazz-bandu

lubiał dużo wypić

Jak powstało słowo jazz-band?

W czasie wojny w Nowym Jorku istniała popularna restauracja Sema Geeda. W restauracji tej popisywał się w charakterze orkiestry... jeden jedyny murzyn, który grał na wszystkich instrumentach.

Murzyn ten był znany z tego, że lubił wypić.

Swe wyczyny wokalne Murzyn zwykle zaczynał na skrzypcach. Po odegraniu melodii udawał się do baru, aby się pokrzepić. Tak trwało aż do zamknięcia restauracji.

Przed zamknięciem lokalu murzyn był już w tak wesołym usposobieniu, że rzucając się od jednego instrumentu do drugiego, grał jakakolwiek melodię, w międzyczasie wyrabiał nogami niesamowite ewolucje.

Stałych bywalców restauracji bardzo to kaniło. Wszyscy czekali na moment, gdy murzyn zacznie szaleć i o-

krzykami zachęcał muzyka, któremu na imię było Jazzbo.

Wkrótce Jazzbo stał się słynny... Jak każdy znany człowiek znalazł on w końcu naśladowców.

Tak się narodził jazz lub jazz-band.

RADJO WARSZAWSKIE

7: Sygnał czasu i koleda. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 8: Tansm. 15-lecie Powstania Wielkopolskiego. 11:57: Sygnał czasu. 12:05: Płyty. 12:35: Płyty. 15:40: Płyty. 15:50: Recital śpiewaczy Marii Kaupé. 16: Program dla dzieci. 16:55: Płyty. 17:10: Koncert kameralny. 18: Odczyt. 18:20: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”. 19:25: „Dramaty książkowe”. 20: Muzyka lekka. 21: 15-lecie Powstania Wielkopolskiego. 21:15: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22: Odczyt w języku esperanckim. 22:20: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia”.

CZWARTEK
7: Sygnał czasu. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:40: Muzyka z płyt. 11:57: Sygnał czasu. 12:05: Płyty. 12:35: Płyty. 15:25: Wiadomości o eksporcie polskim. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Orkiestra teatru „Cyganeria”. 16:40: „Humor to zdrowie”. 17:20: Recital fortepianowy Paula Schuberta. 18: Odcyt. 18:20: „Dzwony”. 19:25: Odczyt aktualny. 20: Koncert popularny. 21:15: D. c. koncertu. 22:25: Muzyka lekka. 23:25: Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

WISZUJEMY

Dziś: Jana.
Jutro: Młodzianków.

Izadora Duncan

MOJE ŻYCIE

Pamiętnik

On wrócił do Heidelbergu i miewał odczyty o „Nocy” Michała Anioła i jego przepięknej „Pieta”. A ja oddalałam się coraz więcej od niego — w przestrzeń bez końca, białą ziemię, która przecinała błędne, niskie chatki, o oknach pokrytych szronem i słabo błyszczących w nocy.

Słyszałam jeszcze jego głos, ale coraz więcej przytłumiony, więcej oddalony.

Wreszcie marzenia z Venusberg, skargi Kundry i krzyk rozpaczny Amfortasa złączyły się w lodowej przeczyszczonej białej.

Tę noc, w moim przedziale sypialnego wagonu, śniłam, że wyskoczyłam z pociągu przez okno, zupełnie naga w śnieg, że zamarzałam w jego lodowatych ramionach.

Jakby profesor Freud wytłumaczył ten sen?

ROZDZIAŁ XVII.

Czyż można wierzyć w Opatrzność, w chwilę, kiedy się czyta w dzienniku, że dwadzieścia osób znalazło śmierć w katastrofie kolejowej — dwadzieścia osób, które jeszcze poprzedniego dnia nie myślały o śmierci, albo, że całe miasto uległo zniszczeniu podczas powodzi, albo trzęsienia ziemi. I śmieśnię jest nasze mniemanie i absurdalna zaręczalność, że Opatrzność opiekuje się każdą, choćby najmniejszą istotą.

A jednak. W moim życiu zdarzały się takie dziwne rzeczy, które mi każą wierzyć niekiedy w przeznaczenie. Naprzykład, choćby ten pociąg do Petersburga, który zamiast przyjść o 4-ej godzinie po południu, został zatrzymany z powodu zasp śnieżnych i przyjechał nazajutrz rano o godzinie czwartej, z dwunastogodzinnym opóźnieniem.

Nie oczekiwałam mnie wobec tego nikt na stacji. Kiedy wysiadłam z wagonu było dziesięć stopni mrozu. Nigdy w życiu nie widziałam takiego mrozu. Rosyjscy dorożkarze, ubrani w długie kożuchy, skrzyżowały ręce w futrzanych rękawicach, uderzali się po ramionach, ażeby wywołać szybszą cyrkulację krwi i rozgrzać się.

Zostawiłam swoją pokojową na stacji przy bagażach i wsiadłam do jednokonnego sanek, kazałam się odwieźć do hotelu „Europa”.

W szary, mglisty świt leżałam sama, kiedy nagle zobaczyłam coś tak okropnego, co przewyższało fantazję Edgara Allana Poe.

Była to duża procesja, która się zbliżała z oddali. W czarnych żałobnych sukniach wołało przesuwały się cienie. Mężczyźni uginali się pod ciężarem niesionych na ramionach trumien.

Woźnica ściągnął konia — jechaliśmy ściepą — pochylił się naprzód i przebiegał się. Przerazona, spytałam go, co to jest.

Woźnica objaśnił mi, że to są robotnicy, zabici poprzedniego dnia, w ten fatalny dzień 5-go stycznia 1905 roku, przed „Pałacem Zimowym”, kiedy przyszli bezbroni prosić cara o poratowanie ich w nędzy, o chleb dla ich żon i dzieci.

Kazałam woźnicy zatrzymać się.

Łzy toczyły się po moich policzkach i momentalnie zamarzały na twarzy, podczas kiedy ten smu-

tny, nieskończenie długi kondukt przechodził koło mnie.

— A dlaczego pogrzeb odbywa się o świtanie?

— zapytałam.

— Bo podczas dnia mogłoby dojść do poważnych i niebezpiecznych starć.

Tak, to rzeczywiście był widok, którego nie można byłoby zaprzeczać w jasny dzień w wielkim mieście. Łzy dusiły mnie. („O, quit sombre et funeste, ou rien n'annonce l'aurore...”) O. Nocy ciemna, smutna nocy, gdzie nie nie zapowiada jutrzeńki. O. smuty pochodzie, który zbliża się, staniając się. Spojrzenia błędne, zasmute łzami, błędne spracowane dionie. Łkania i westchnienia zduszone...

Do głębi wzruszenia i oburzenia bez granic patrzyłam na tych biednych robotników, pełnych rozpacz, miosących zwłoki ofiar — swoich towarzyszy.

No i cóż?

Gdyby pociąg się nie spóźnił o dwanaście godzin — nigdy w życiu nie widziałabym czegoś podobnego. A gdyby tego nie zobaczyła, całe moje życie ułożyłoby się zupełnie inaczej.

Wobec tej straszliwej ponurej defilady, która zdawała się nie mieć końca — wobec tej strasznej tragedii, ślubowałam sobie poświęcić wszystkie moje siły na usługi ludu i ucieszonych.

Jakże blądę wydały mi się w porównaniu z tem, co widziałam — moje miłości, pragnienia i moje cierpienia. Nawet moja sztuka wydawała mi się nicą, skoro czułam się tak bezsilna wobec tego. Narzecia smutny ten kondukt znikł na zakręcie. Woźnica odwrócił się na koźle i popatrzał na moje łzy. Przebiegał się znów i z cichością westchnieniem i rezygnacją zaczął konić.

Weszedł do moich książących apartamentów, przeznaczonych dla mnie, wsunął się do wspaniałego łóża i zasnąłam, płacząc. Ale uczucie wielkiej litości, rozpaczliwie bezsilne oburzenie, koszar tego wczesnego poranku — wydało owoc o wiele, wiele lat później i pozostawiło niezatarte wspomnienia.

Mój pokój w hotelu „Europa” był ogromny i bardzo wysoki.

Okna były ściśle zamknięte, nie otwierało się ich nigdy, powietrze dochodziło przez wentylatory, umieszczone wysoko, przy samym suficie.

Obudziłam się późno.

Mój impresario złożył mi wizytę i przyniósł mi moc kwiatów. Pokój cały tonął w kwiatach.

Następnego dnia wystąpiłam przed elitą najwyższego towarzystwa petersburskiego w „Sali Wielmożów”. Jak dziwna musiała się wydać tym snobom, zachwycającym się baletem, wystawionym z niebywałym przepychem i bogactwem strojów i dekoracji, młoda dziewczyna ubrana w anachroniczną tunikę — tańcząca przed zwyczajną dekoracją z błękitnych zasłon, — utwory Chopina, w doskonałym zrozumieniu jego duszy.

A jednakże po odtęczeniu pierwszego tańca, zerwała się burza oklasków.

Moja dusza, w której mieszczyły się wszystkie nadzieje i bunt — wyrażała się w dzikim rytmie „Poloneza” — moja dusza, płacząca z żalu i bezsilnego oburzenia na myśl o ofiarach widzianej przemennie żałobnej procesji — ta dusza wzbudziła w bogatym, arystokratycznym, rozpieszczonym audytorium wrażenie, które się wyraziło w gorącym oklasku.

Jakżeż to wszystko jest dziwne i niepojęte!

(D. c. n.).

Znaczny spadek importu surowca garbarskiego z Niemiec

Otrzymałmy dane, dotyczące importu surowców dla garbarni okręgu białostockiego. Wynika z nich, że z Ameryki przewieziono w roku bież. 1.286.605 klg. tych surowców, z Francji 119.000 klg., z Holandji 80 tys. klg., z Austrii 15 tys. klg. i z innych państw europejskich 255 tys. klg. Pozaimportem importowano z Niemiec 75 tys. klg. Importu tego dokonano do kwietnia br., t. j. do chwili, kiedy rozpoczęto bojkot towarów niemieckich. Zaznaczyć należy, że w r. ubiegłym przywieziono z Niemiec

surowca garbarskiego 468.600 klg. Ponieważ ową cyfrę 75 tys. klg. można przyjąć za miarodajną dla całego tegorocznego okresu—otrzymamy, że spadek importu w tej gałęzi wynosi prawie 400 tys. klg. Jak widać—tylko ta jedna pozycja importowa i tylko dla okręgu białostockiego zmniejszyła się w r. b. o 80%.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych—w administracji „Dziennika” złożono następujące ofiary:
— Związek Pracowników Powozowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Inspektoratu Białostockiego, zamiast urządzania tradycyjnego „Sledzika” w dniu 23 b.m.,—70 zł., zebranych od pracowników tego inspektoratu dla biednych dzieci. Z sumy tej ofiarodawcy przeznaczyli dla Zgromadzenia Sióstr

Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo zł. 35 i dla Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku 35 zł.
— Pp: Zofia i Adam Woźniakowie—zł. 10 na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego;
— P. pułkownik Mikołaj Kawelin z Majówki zł. 25 na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego.

Ohydny mord rabunkowy

w dniu Bożego Narodzenia
Reemigrant z Ameryki padł z rąk bandytów

(Telefonem z Kayszyna)
Po dłuższym pobycie w Ameryce powrócił do kraju z oszczędzoną większą sumą pieniędzy 53-letni Feliks Mikiewicz. Reemigrant osiedlił się u brata swego Juliana we wsi Bogusze gm. Krynki powiatu białostockiego i stopniowo kupił las, grunta i inwentarz. W ca-

tej okolicy zaczęto mówić o nim, jako o zamożnym gospodarzu. Dnia 25 b.m., w pierwszym dniu świąt o godz. 6-ej zrana Mikiewicz udał się po drzewo. Kiedy doszedł do stodoły rozległ się krzyk rewolwerowy i Mikiewicz, zbroczony krwią osunął się na ziemię, a po upływie kilku minut zmarł.
Ukrzyty za plotem bandyci wtargnęli do mieszkania, w którym znajdowała się tylko bratowa Mikiewicza, gdyż brat 60-letni Julian wraz z synem byli wówczas w kościele. Bandyci sterylizowali Mikiewiczową i zażądali wydania pieniędzy. Przerazona kobieta, drżąc ze strachu, odpowiedziała, iż nie wie, gdzie one są ukryte. Wówczas jeden z bandytów z bronią w ręku pozostał przy niej, drugi zaś rozpoczął przeszukiwać mieszkanie. Znalazł on walizkę, i po oderwaniu klódki znalazł w niej pieniądze, poczem obaj napastnicy zbiegli.

O mordzie powiadomiono natychmiast władze policyjne. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli komisarz W. Skrzetuski, zast. naczelnika urzędu śledczego oraz komendant powiatowy P.P. komisarz A. Mańkowski, którzy wszczęli energiczne dochodzenie, mające na celu wykrycie sprawców. Już po kilku godzinach udało się wpaść na trop morderców i jednego z nich aresztować. Zbrodnia zakuto w kajdany i przewieziono do Białegostoku do dyspozycji władz sądowych. Ze względu na toczące się śledztwo—nazwisko mordercy narazie trzymane jest w tajemnicy.

Zwłoki Mikiewicza zabezpieczono do dyspozycji sądu śledczego, dla przeprowadzenia sekcji i ujawnienia dokładnej przyczyny śmierci.

Morderstwo wywarło w okolicy wielkie wrażenie i było tematem rozmów podczas świąt, gdyż zamordowany był statecznym i spokojnym człowiekiem. Wkrótce odbędzie się sąd do rany.

Ze świąt

Ubiegłe święta Bożego Narodzenia miały przebieg—jak sądzić można z zakupów przedświątecznych—przebieg naogół skromny. Spędzono je przeważnie w domu, w gronie najbliższych, zwłaszcza że brzydka pogoda nie pozwalała na spacer. Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę termometr wskazywał—18°C. Zdawało się, że stare przysłowie: Sw. Barbary po lodzie—Boże Narodzenie po wodzie nie spełni się, zwłaszcza, że meteorolodzy przewidywali siarczysty mróz. Jednak już we wczesnych godzinach rannych nastąpiła odwilż. Dopiero wczoraj od południa lekkie przymrozki osuszyły chodniki, ścinając błotniste kałuże i ulice zaroili się tłumem przechodniów, miasto przybrało wygląd odświeżony.

Patenty na rok 1934

Okres przedświąteczny i związane z nim zakupy, czynione przez kupców, powodują opóźnienie w nabyciu świadectw przemysłowych (patentów). To też corocznie kasy skarbowe mają najwięcej pracy w ostatnich dniach grudnia t. j. po świętach Bożego Narodzenia. Aby odciążyć kasy skarbowe i uniknąć zbytniego natłoku, izba skarbową upoważnia zwykłe organizacje kupieckie do przyjmowania wpłat na świadectwa przemysłowe. Biura związków kupieckich udzielają wszelkich porad w sprawie patentów i wypełniają na miejscu deklaracje. W interesie samych kupców pożądanym byłoby wykupywanie świadectw i nie zwlekanie do ostatnich dni.

Słaby ruch przy choinkach

Jak można było zaobserwować—w roku bieżącym dół choinek był niemiejszy, niż w latach poprzednich. Pomimo stosunkowo niskich cen—frekwencja kupujących była bardzo mała. Zawiedli się również bezrobotni, którzy kręcili się na placach, rynkach i ulicach koło miejsc sprzedaży drzewek, spodziewając się, iż odnosząc drzewka do domu, zarobią coś nieco. Większość bowiem kupujących sama odnosiła nabyte drzewka do domu, i tylko w nielicznych wypadkach posługiwano się tragarzami. W dodatku wynagrodzenie za odnośzenie drzewek było bardzo niskie.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B. Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1934 r.

W uzupełnieniu informacji, zamieszczonej w numerze z dn. 17 bm. o ulgach przy wykupie świadectw przemysłowych podajemy komunikat Izby Skarbowej w Białymstoku, powiadamiający o zarządzonej przez Ministerstwo Skarbu ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934. Ulgi te są następujące:

1) na prowadzenie przedsiębiorstw, wymienionych w cz. II lit. A rozdz. I kat. II p. 1, 2, 3 i 4 oraz cz. II lit. A rozdz. XII kat. II taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. III przed-
siębiorstw handlowych (zamiast kat. II przedsiębiorstw handlowych), o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całkowitym kwoty zł. 40.000;

2) na prowadzenie przedsiębiorstw, wymienionych w cz. II lit. A rozdz. I kat. III pp. 1, 3, VIII, X kat. III, XI—kat. III, XII—kat. III, XIII—kat. III, XVI—kat. III, XVII—kat. III, XIX i XXI—kat. III taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 4-ej przedsiębiorstw handlowych (zamiast kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych), o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całkowitym kwoty zł. 13.000;

3) na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych, wymienionych w cz. II lit. A rozdz. VII—kat. II taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy; a) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całkowitym kwoty zł. 25.000; b) na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 4-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile wysokość ustalonych za rok 1932 obrotów nie przekracza w stosunku całkowitym zł. 3.600, a odnośne przedsiębiorstwo prowadzone jest w gminie wiejskiej;

4) na prowadzenie zakładów gastronomicznych (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie i t. p.) wymienionych w cz. II lit. A rozdz. VII taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie następujące trunki pochodzenia krajowego: piwo, zawierające do 4 1/2% alkoholu, miód oraz wino owocowe oraz o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają od 4

do 10 osób, licząc w tem właściciela oraz członków jego rodziny w tych zakładach pracujących;

5) na prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych, wymienionych w cz. II lit. A rozdz. VII kat. III taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy oraz przedsiębiorstw gastronomicznych (cz. II lit. A rozdz. VII kat. II taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy), ze sprzedażą następujących trunków pochodzenia krajowego: piwa o zawartości do 4 1/2% alkoholu, miodu oraz wino owocowe, na podstawie świadectwa przemysłowego kat.

4-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile ilość zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach pracowników nie przekracza 3 osób, licząc w tem właściciela oraz członków jego rodziny w tych zakładach pracujących;

6) na prowadzenie księgarń (cz. II lit. A rozdz. XII taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy) wraz z uboczną sprzedażą materiałów piśmiennych na podstawie jednego świadectwa przemysłowego kat. 3-ej przedsiębiorstw handlowych, o ile łączny obrót tych przedsiębiorstw za rok 1932 nie przekraczał w stosunku całkowitym kwoty 40.000 zł.;

Gdy zegar wybił dwanaście...

Najlepsza zabawa karnawałowa

Wieczór Sylwestrowy, jaki odbędzie się dn. 31 bm. w salach Województwa, zapowiada się jaknajlepiej. Organizatorzy robią wszystko, aby wieczór nie uroził nic ze swej tradycyjnej opinii najlepszej i najwykwintniejszej zabawy karnawałowej. Sekcja artystyczno-dekoracyjno-atrakcyjna czyni usilne starania, aby wieczorowi nadać piękną oprawę i ozdobić piękne salony, jak bombonierkę. Sprzedaż biletów wejścia, jaką wzięli na siebie niemal wszyscy członkowie komitetu postępuje rażąco naprzód, do czego przyczynia się i fakt, że połowa dochodu przeznaczona jest na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. Nie bez znaczenia jest również „kwesja bufetowa”, której rozwiązaniem i przystosowaniem do kryzysowych pustek w kieszeniach zajęło się grono Pań. Bufet będzie naprawdę tani, wszystko zostanie przygotowane po domowemu.

W skład poszczególnych sekcji, zajmujących się zorganizowaniem wieczoru, wchodzi: artystyczno-dekoracyjno-atrakcyjna pp: Raczańska (przewodnicząca), Echeński, Ciemnołowska, Choroszuńska, Dembkowa, Gordziakowska, Girin, Gołowski, Kulikowska, Książkiewiczówna, Michałowska, Makowiecka, Nowicka, Sadowski, Świełńska, Woźniak i Zacharewicz-Swiełicki; do bufetowej—pp: Kulikowska (przewodnicząca), Kapłanowa, Andrzejkiewiczowa, Antoniewicz, Bajkiewiczowa, Barucki, Celarjuszowa, Gordziakowska, Kołdrasinska, Kościńska, Kerszmanowa, Malinowska, Popowiczowa, Rigiortowa, Zaczeniukowa, Zeligmanowa; do loteryjnej—pp: Piwowońska (przewodnicząca), Markus, (wiceprzewodniczący),

Bubryk, Jankowska, Gołębiewska, Kowalewska, Nowakowska, Nowakowa, Rodziewiczowa; do propagandowej—pp: Dorożyńska (przewodnicząca), Kamińska, Kononowicz Jadwiga, Dauterowa, Ilczukowa, Lamparska, Łozińska, Woliszowa i przedsiwiciele prasy; do finansowej—pp: Borowicz (przewodniczący), Głogowski, Sienczewski, Łada, Zurekowi i do gospodarczej—pp: Zaczeniuk (przewodniczący), Markus, Borowiczowa, Echeński, Kołdrasinski, Rajgrodzki, Ruszczewska i Wysocki.

Zabawa świąteczna akademików

Dnia 28 b.m. o godz. 9-ej wiecz. akademicy—białostocczanie urządzają w salach „Resursy Obywatelskiej” zabawę świąteczną. Zabawę tę posiadają już swą wyrobioną opinię, jako imprezy, na których spotyka się cały Białystok. Organizatorzy tych zabaw kładą nacisk na uprzyjemnienie godzinnych rozrywek wszystkim sfierom społeczeństwa.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (niemce)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Zarząd Resursy Obywatelskiej
urządza w salach swoich w dniu 31 grudnia r.b.
TRADYCYJNE
Spotkanie Nowego Roku
Zamówienia na stoliki przyjmuje kierownictwo restauracji każdego dnia do godz. 8-ej wieczorem
Zarząd.

Zarząd Resursy Obywatelskiej
urządza
w dniu 27 grudnia r. b.
tradycyjną
CHOINKĘ
DLA DZIECI
Początek choinki godz. 17-ta Wstęp 1 zł.
Po choince zabawa dla młodzieży
Zarząd.

GWIAZDKA — SIĘ ZBLIŻA
KUP — APARAT RADJOWY!
Aparaty radiowe najnowszej konstrukcji wszystkich firm — polecają:
Zakłady radiotechniczne
L. Mowszowski, Białystok
ul. Marsz. Piłsudskiego (Lipowa) 22, tel. 2-14
Ceny najniższe. — Dogodne warunki spłaty

Dr. Betty MIEBNIK
choroby kobiece i akuszerja
przeprowadziła się
ul. Rynek Kościuszki Nr. 7, tel. 8-78.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7 w.

GABINET KOSMETYCZNY
Eugeni Łukaczewskiej
Sienkiewicza 5, tel. 8-03
Francuski i szwedzki masaż, elektryczny natrysk twarzy, specjalna vibracja, maquiillage wieczorowy i balowy, usuwanie wszelkich kosmetycznych defektów twarzy, farbowanie włosów, trwałe przyciemnianie brwi i rzęsów.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (niemce)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wiecz.

Zarząd Resursy Obywatelskiej
urządza w salach swoich w dniu 31 grudnia r.b.
TRADYCYJNE
Spotkanie Nowego Roku
Zamówienia na stoliki przyjmuje kierownictwo restauracji każdego dnia do godz. 8-ej wieczorem
Zarząd.

Zarząd Resursy Obywatelskiej
urządza
w dniu 27 grudnia r. b.
tradycyjną
CHOINKĘ
DLA DZIECI
Początek choinki godz. 17-ta Wstęp 1 zł.
Po choince zabawa dla młodzieży
Zarząd.

GWIAZDKA — SIĘ ZBLIŻA
KUP — APARAT RADJOWY!
Aparaty radiowe najnowszej konstrukcji wszystkich firm — polecają:
Zakłady radiotechniczne
L. Mowszowski, Białystok
ul. Marsz. Piłsudskiego (Lipowa) 22, tel. 2-14
Ceny najniższe. — Dogodne warunki spłaty

Dr. Betty MIEBNIK
choroby kobiece i akuszerja
przeprowadziła się
ul. Rynek Kościuszki Nr. 7, tel. 8-78.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7 w.

MODERN Początek: 5, 6, 8, 10, 12

Najlepszy polski film dźwiękowy

Rewelacja sezonu!

PROKURATOR ALICJA HORN

w rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA

Samborski — Brodzisz

PONADTO

Tygodnik FOXA

MOWA PANA PREZYDENTA

Od 11:30 — 2 pop. Ceny od 25 gr.

PODWÓJNY PROGRAM

Buster KERTON w filmie **PROFESOR W KABARECIE**

Ken MAYNARD w filmie **FAŁSZYWY STRZAŁ**

Zawiadomienie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III w Grodnie zawiadamia, że w dniu 8 stycznia 1934 r. o godz. 10-ej w lokalu Urzędu przy ulicy 3-go Maja Nr. 8 w Grodnie odbędzie się przetarg nieograniczony na dostawę 113 m3. drzewa w stanie okragłym, 290 m3. kantówki i 411 m3. desek — do Pohulanki.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Kurjerze Porannym” w Warszawie

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno Nr. 850/BUD.z dn. 20/XII-33 r.



APOLLO
DZIŚ 430, 620, 810, 1010
Ceny od 75 gr.
FILM JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO I NIE BĘDZIE
ANIOŁOWIE PIEKŁA
Fascynujący dramat z czasów wojny światowej
W rolach głównych:
JEAN HARLOW
BEN LYON
JAMES HALL